

UKRAINA: Faszyci korzystają z zamieszania na scenie politycznej

NATALIA SINEAEVA, RAFAŁ PANKOWSKI

Po wyborach prezydenckich w listopadzie 2004 roku Ukraina stała się gorącym tematem dla zachodnich mediów, a Europa Zachodnia opowiedziała się po stronie lidera ukraińskiej opozycji, przeciwnika oszustwa wyborczego Wiktora Janukowycza – **Wiktora Juszczenki**. Media i międzynarodowi obserwatorzy przedstawiają Juszczenkę jako wzorowego obrońcę praw człowieka i demokracji, ignorując fakt, że tzw. pomarańczowemu obozowi nieobcy jest antysemityzm i skrajny nacjonalizm, a Juszczenko i jego zwolennicy z partii **Nasza Ukraina** bronili w przeszłości antysemickich publikacji. On sam przez dłuższy czas jasno i otwarcie nie wyraził sprzeciwu wobec nacjonalistycznych i antysemickich wystąpień w swoim otoczeniu, chociaż nie były one rzadkością.

Spora część demonstrantów popierających Pomarańczową Rewolucję była dowożona do Kijowa autokarami z Lwowa i Iwano-Frankowska. W tej części kraju od lat istnieje stosunkowo silny ruch nacjonalistyczny, o antypolskich, antyrosyjskich i antysemickich przekonaniach. Jego przedstawiciele za swój polityczny cel mają nie demokrację, ale ochronę ukraińskiej, etniczno-narodowej tożsamości i czerpią w tym inspirację z ideologii swych poprzedników z lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego stulecia. Czytają na nowo historię Ukrainy i w swych wystąpieniach usprawiedliwiają tych ukraińskich nacjonalistów, którzy w czasie wojny opowiedzieli się po stronie **Hitlera** i Trzeciej Rzeszy.

Veterani, którzy kiedyś zgłaszaali się na ochotnika do **Waffen-SS**, organizują wspólnie marsze, a także wysuwają żądania zrównania ich w prawach z byłymi żołnierzami Armii Czerwonej. Nacjonalistyczne pieśni z okresu II wojny światowej usłyszeć można było na popierających Juszczenkę demonstracjach. Udział w nich brało stale kilkuset młodych ludzi związanych z faszystowską organizacją **UNA-UNSO**; według niektórych świadków – w charakterze ochronnych demonstrantów. **Andrij Szkil**, były lider UNA-UNSO, trafił do parlamentu jako „niezależny” kandydat z okręgu lwowskiego, dzięki poparciu bloku wyborczego **Naszej Ukrainy**. Lwowska grupa rockowa **Komu Vniz**, znana z promowania faszystowskich idei, nakłaniała młodzież, wraz z innymi rockowymi i popowymi grupami, do poparcia Juszczenki. Głównym hasłem muzyków z Komu Vniz jest „Ukraina dla Ukraińców”, ale organizatorzy z prodemokratycznego ruchu zdawali się nie mieć nic przeciwko temu...

W pomarańczowym obozie w Kijowie znalazło się wielu neonazystowskich skinheadów. Otwarcie manifestowali w tym czasie swoje polityczne poglądy – hasła „*Skini za Juszczenką*” oraz symbole „88” (będący skrótem od „*Heil Hitler*”) zdobyły ich namioty rozbite w centrum Kijowa. Chociaż tak skrajne poglądy obce były większości popierającej

pomarańczową rewolucję, to tolerancja dla jawnego wyrażania faszystowskich poglądów jest zaskakująca.

Jeszcze latem 2004 roku **Partia Wolności** i jej lider **Ołeh Tiahnyboh** wzywała wszystkie nacjonalistyczne partie w kraju do poparcia Juszczenki jako jedynej (jak mówił oświadczenie) prawdziwego kandydata „*narodowych sił patriotycznych*”. Partia ta do 2003 roku znana była jako **Socjalno-Narodowa Partia Ukrainy**, wzoruje się na nikim innym jak przywódca francuskich faszystów **Jean-Marie Le Penie**, który kilka lat temu na jej zaproszenie odwiedził Ukrainę. Logo partii bardzo przypominało wtedy swastykę. Sam Tiahnyboh był do niedawna członkiem ukraińskiego parlamentu i reprezentował w nim Naszą Ukrainę. W 2004 roku został oskarżony z powodu przemówienia, jakie wygłosił w Iwano-Frankowsku, niedaleko grobu **Klima Savura**, dowódcy **Ukraińskiej Powstańczej Armii** (UPA). Tiahnyboh grzmiał: „*Nie bali się, wzięli karabiny i poszli do lasu. Walczyli z Rosjanami, Niemcami, Żydami i innymi, którzy chcieli okupować naszą ukraińską ziemię. Ukraina musi być dla Ukraińców. Należy obawiać się tej rosyjsko-żydowskiej mafii, która dziś rządzi Ukrainą!*”. W innych ukraińskich miastach rozdawane były, w ramach agitacji na rzecz Wiktora Juszczenki, ulotki zatytułowane: „*Powstańcie, uczciwi Ukraińcy! Śmierć wszystkim Rosjanom!*”. Tiahnyboh znalazł się później w pomarańczowym tłumie szturmującym ukraiński parlament po (później uznanych za nieważne) wyborach prezydenckich.

Inny przejaw ksenofobii, który zaskoczył Ukrainę w 2004 roku, był także związany z Juszczenką i jego zwolennikami. Popierająca Juszczenkę jedna z największych na Ukrainie gazeta „**Silski Wisti**” opublikowała artykuł zatytułowany: „*Żydzi na dzisiejszej Ukrainie – rzeczywistość pozbawiona mitów*”, którego autor stwierdzał, że 1941 roku po stronie Hitlera walczyło 400 tys. Żydów (sic!). Ukraiński Komitet Antyfaszystowski oskarżył



Ołeh Tiahnyboh

СИЛЬСЬКІ ВІСТІ
Газета захисту інтересів селян України

gazetę o promowanie na Ukrainie ksenofobii i nietolerancji na tle etnicznym. A trzeba tu pamiętać, że to właśnie Ukraina była przecież sceną przerażającej masakry w Babim Jarze, gdzie począwszy od dnia żydowskiego święta Jom Kippur, 29 września 1941, do 3 października mordując non stop, naziści zgładzili blisko 33 tysiące osób. Redaktor naczelny „*Silskich Wisti*” oświadczył: „*Osobiście nie mam nic przeciwko zwyczajnym Żydom, ale jestem przeciwny małej grupie żydowskich oligarchów, którzy kontrolują ukraińską ekonomię i politykę. Uważam, że celem syjonistów jest wprowadzenie panowania Żydów nad światem i można zauważyć, że proces ten trwa obecnie na Ukrainie*”. Sąd nakazał likwidację gazety, ale Nasza Ukraina rozpoczęła kampanię w jej obronie. Dwoje ważnych współpracowników Juszczenki z „pomarańczowych” miesięcy, **Julia Tymoszenko** i **Aleksander Moroz**, wydało wspólne oświadczenie zatytułowane „*Zostawić »Silski Wisti« w spokoju*”. Moroz stwierdza: „*Stanąłem w obronie »Silskich Wisti« i uczynię to ponownie. Uważam, że autor, Vasilij Jaeremienko, podając liczbę 400 tys. Żydów w służbie SS, jest w błędzie. Nie jestem jednak osobą, która może znać wszystkie fakty*”.

Ukraina, jedna z większych republik byłego Związku Radzieckiego, położona nad Morzem Czarnym i sąsiadująca z Polską, Rumunią, Mołdawią i Rosją ma około 48 milionów mieszkańców. Zróżnicowana wewnętrznie; zmagą się z historycznymi, religijnymi i językowymi sprzecznościami. Pod względem kultury, religii i polityki państwo podzielone jest na dwie części – wschodnią i zachodnią. Znacząca, trzydziestoprocentowa rosyjskojęzyczna mniejszość skupiona jest głównie w zindustrializowanej, wschodniej części kraju. Miliony wyborców należących do mniejszości etnicznych w wyborach prezydenckich poparli Janukowycza z obawy przed nacjonalizmem i antysemityzmem propagowanymi przez niektórych zwolenników Juszczenki. Jednocześnie, część faszystów z **Partii Narodowo-Bolszewickiej** i nazistowskiej **Rosyjskiej Jedności Narodowej** przed powtórką wyborów 26 grudnia 2004 wyraziło swoje poparcie dla Janukowycza. Ukraińskie oddziały tych partii działają we wschodniej, głęboko zrusyfikowanej części kraju. Ukraina nie jest państwem jednolitym. Etniczne, kulturowe i polityczne podziały są nieodłączną cechą jej krajobrazu. Niestety, brakuje jej sprawdzonych demokratycznych przywódców i silnego ruchu antyfaszystowskiego. Antysemickie publikacje pozostają popularne, a faszyci od lat, bez niczyjego sprzeciwu organizują swe demonstracje w centrach miast.

Tłumaczenie: EWA FILIPOWICZ